

Jak kupić auto sprowadzone i... nie wpaść w kłopoty



Galeria (ilość zdjęć: 1)

Porady / 2013-02-13

Większość aut na rynku wtórnym to pojazdy sprowadzone. Oferty takie kuszą ceną, ale też kryją sporo niespodzianek. Sprawdzamy, jakie pułapki ukrywają handlarze

Kto ponosi koszty akcyzy i recyklingu?

Często w ogłoszeniach aut sprowadzonych pojawia się wzmianka, że auto jest „do opłaty”. Zanim wybierzemy się na oględziny takiego samochodu, warto ustalić, jakie koszty nas czekają. Informacja, że na kupującego zrucone są wszelkie niezbędne opłaty, wróży kłopoty.

Zgodnie z prawem podatek akcyzowy musi odprowadzić osoba sprowadzająca pojazd na terytorium Polski. Na złożenie zgłoszenia akcyzowego jest 14 dni od momentu wwiezienia samochodu na terytorium Polski, a miesiąc na jego zapłacenie (ale nie później niż w dniu rejestracji, jeśli ta nastąpi wcześniej). Podobnie do osoby sprowadzającej auto należy obowiązek wniesienia opłaty recyklingowej (500 zł). Zmusicie handlarza, aby sam „akcyzował” auto, oferując mu zwrot kosztów.

Z kim podpisać umowę kupna-sprzedaży?

Jeśli handlarz poinformuje nas, że opłata akcyzy należy do kupującego, możemy być pewni, że podsunie nam do podpisania umowę z poprzednim zagranicznym właścicielem auta. Najczęściej są to umowy sporządzone przez samych handlarzy, a podpis jest sfalszowany.

Prywatni importerzy twierdzą, że w ten sposób na umowie można wpisać zaniżoną wartość, dzięki czemu podatek akcyzowy będzie niższy. Decydując się na takie rozwiązanie, uczestniczymy w oszustwie.

Urząd celny ma 5 lat na weryfikację deklaracji akcyzowej, w tym wartości pojazdu i legalności umów kupna-sprzedaży. Dlatego godząc się na zaniżenie ceny na umowie, sami zwiększamy prawdopodobieństwo, że urzędnicy się nią zainteresują (kara za niezapłacenie akcyzy w terminie może wynieść nawet do 30 tys. zł). W ten sposób zgadzamy się też na zwolnienie handlarza z odpowiedzialności za sprzedany samochód.

Jak poznać, czy auto ma legalne dokumenty?

Do zarejestrowania sprowadzonego auta niezbędny jest ważny dowód rejestracyjny z adnotacją o wyrejestrowaniu auta na terenie kraju, z którego został sprowadzony! Niestety, nawet na terenie UE wzór dokumentów nie jest ujednotoczony.

Nieuczciwi handlarze korzystają z tego, sprzedając często auto bez kompletu dokumentów lub wręcz je fałszując. W takich sytuacjach oszuści zwykle proponują podpisanie umowy „na Niemca”, co powoduje, że według dokumentów ze sprzedażą pojazdu nie mają nic wspólnego, a cała odpowiedzialność spada na nic nie podejrzewającego kupca.

Lepiej też zrezygnować z zakupu w sytuacji, gdy handlarz twierdzi, że brakujące dokumenty dośle później. Wzory zagranicznych dokumentów niezbędnych do rejestracji znajdziecie na stronie resortu transportu (www.transport.gov.pl) w zakładce: Transport drogowy, pojazdy i rejestracja pojazdów.

Kiedy można wracać na kołach?

Przed zakupem sprowadzonego pojazdu warto też dokładnie przyjrzeć się tablicom rejestracyjnym. Jeśli auto ich nie ma, nie stanowi to problemu, ale generuje koszty. Najprawdopodobniej zostało ściągnięte do Polski na lawecie, a tablice zwrócono do zagranicznego urzędu.

W tym przypadku wystarczy zgłosić się do wydziału komunikacji i złożyć wnioszek o wydanie polskich tablic tymczasowych oraz wykupić ubezpieczenie. Uwagę należy zwrócić na tzw. tablice wyjazdowe i datę ich ważności, nadrukowaną na kolorowym pasku (blachy z żółtym paskiem ważne są przez 5 dni, z czerwonym – 15 lub 30 dni).

Jeśli są one jeszcze ważne, auto automatycznie ma ubezpieczenie – bez problemu można nim wracać na kołach. Najbardziej skomplikowana jest sytuacja, kiedy samochód ma tablice zagraniczne. Jeśli handlarz przyjechał autem na zagranicznych tablicach, oznacza to, że ma ono ważną rejestrację zagraniczną, czyli nie uda się go zarejestrować w Polsce. Jeśli pojazd został tam wyrejestrowany, na takich tablicach nie wolno jeździć.

Czy można wykupić ubezpieczenie przed rejestracją?

Wielu kierowców uważa, że skoro auto ma tablice (nawet obce), dowód zakupu i uda się wykupić polisę na takie auto, to może legalnie wyjechać nim na drogę. Rzeczywiście, towarzystwa ubezpieczeniowe chętnie sprzedają polisę OC, która rzeczywiście chroni auto w przypadku kolizji – wystarczy podać nr VIN – ale nie zmienia to faktu, że poruszanie się po drogach samochodem na niezalegalizowanych tablicach jest zabronione i może skończyć się odholowaniem auta na parking depozytowy.

Czy ważny przegląd zagraniczny jest uznawany w Polsce?

W ogłoszeniach często można znaleźć informacje, że auto ma ważne zagraniczne badanie techniczne. Handlarze sugerują klientom, że w tym przypadku oszczędzają, bo nie muszą wykonywać badania w Polsce. To nie do końca prawda. Jeśli termin zagranicznego badania będzie dłuższy, niż przewidują to krajowe przepisy, to nie zostanie uznany przez urzędnika.

Dla przykładu, w Niemczech auta starsze niż 5-letnie przechodzą obowiązkowy przegląd co 2 lata, natomiast w Polsce wymaga się tego co roku, zatem jeśli sprowadzony pojazd w momencie rejestracji będzie miał termin ważności zagranicznego badania dłuższy niż rok, konieczna będzie wizyta u diagnosty.

Ponadto auto zawsze może zostać odesłane na stację diagnostyczną w celu ustalenia danych technicznych niezbędnych do rejestracji, a niezawartych w oryginalnych niemieckich dokumentach pojazdu.

W TYM NUMERZE KUPONY:

rabat – 15 gr/L na paliwo

verva – od stycznia

Infolinia: **801 167 536** (z tel. komórkowych 502 167 536) [Kontakt](#)

[Regulamin Programu VITAY](#)

[Polityka prywatności](#)

[Pytania i odpowiedzi](#)

© ORLEN S.A. 2011. Wszelkie prawa zastrzeżone

OCEŃ SERWIS +